ŻYWICIEL OBROŃCA

CHŁOPI i PAŃSTWO

TYGODNIK SPOŁECZNO POLITYCZNY

R. I. Nr 16 WARSZAWA, 15 CZERWCA 1947 R. Cena 5 zł

CZESŁAW WYCECH

Przeszłość wskazuje drogę przyszłości

W ostatnich czasach z okazji Święta Ludowego oraz w związku z dyskusją na temat dróg rozwojowych ruchu ludowego—ukazało się kilka artykułów na temat historii ruchu chłopskiego. Autorzy z rozważań dotyczących przeszłości pragną wyciągać wnioski na przyszłość. I słusznie, bo na błędach i osiągnięciach przeszłości najlepiej ustalić wskazania na przyszłość.

Ruch ludowy w ciągu pięćdziesięciu lat walki i pracy wypisywał na swym sztandarze hasła budowania Polski Ludowej. Walczyliśmy o Polskę bez ludzi pokrzywdzonych i krzywdzicieli, o Polskę sprawiedliwą dla wszystkich. Radykalny ruch ludowy walczył o władzę, oświatę i ziemię dla ludu. Jednak celów swych nie mógł zrealizować w ciągu pół wiekowej walki i pracy. Chłopów i robotników jest olbrzymia większość. Stanowili oni wielomilionowe masy, które były rządzone przez setki tysięcy ludzi warstw posiadających, przez znikomą mniejszość. Te miliony ludzi warstw pracujących nie były należycie zorganizowane, a więc nie przedstawiały należytej siły społecznej, gdy tymczasem zorganizowana mniejszość warstw posiadających stanowiła dużą siłę społeczną, mając w swym ręku bogactwa w postaci ziemi, fabryk, kopalń i banków, oraz aparat administracyjny na swych usługach. Nieraz już w naszych dziejach mieliśmy rządy ludowe, lecz one rychło upadały z powodu braku poparcia ze strony zorganizowanych chłopów. Przypomnijmy sobie te dzieje.

Po pierwszej wojnie światowej po rozpadnięciu się Austrii i Niemiec, które okupowały Polskę przedstawiciele robotników i chłopów utworzyli rząd ludowy naprzód w Lublinie, a potem w Warszawie pod kierownictwem Daszyńskiego, później Moraczewskiego, przywódców socjalistów. W skład tych rządów wchodzili przedstawiciele „Wyzwolenia", PPS-u, PSL Lewicy (Stapiński) i radykalnej inteligencji. Rządy Ludowe wydały piękne manifesty, które zaczęto wcielać w życie lecz wstecznictwo przystąpiło do zdecydowanej walki. Masy ludowe straszono komunizmem i socjalizmem, wyzyskiwano w antyrządowej propagandzie powojenne trudności, organizowano sabotaż, wzywano ludność do niepłacenia podatków. Endecy wielkopolscy zorganizowani w Naczelnej Radzie Ludowej odmawiali uznania rządu ludowego, a ludowcy małopolscy (PSL. — Piast) nie chcieli wejść do rządu, komuniści nie uczestnicząc w gabinecie organizowali strajki, stwarzali wszelkie trudności rządowi. Przedstawiciele wstecznictwa w osobach hrabiego Sapiehy i pułk. Januszajtisa, zorganizowali zamach na Rząd Ludowy, aresztując kilku ministrów z Thuguttem na czele. Piłsudski okazał wspaniałomyślność wobec zamachowców i zamiast osadzić ich w więzieniu, wypuścił na wolność. Co więcej, po paru latach, kiedy opadła fala nastrojów radykalnych w kraju, tenże Sapieha został ministrem spraw zagranicznych. Rząd Ludowy, borykający się z wielkimi trudnościami ustąpił na żądanie Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Upadł Rząd Ludowy, bo nie miał poparcia ze strony wszystkich grup robotniczych i ludowych; ustąpił w przeddzień wyborów, oddając władzę w ręce prawicowego Rządu Paderewskiego.

O to co pisze Thugutt o ustąpieniu Rządu Ludowego. „Zakląłem w duszy siarczyście: ustępować na kilka dni przed wyborami, znaczyło tyleż, co pewna przegrana". Tłumy musiały traktować nasze ustąpienie jako dowód słabości". „Później dowiedziałem się, że o dymisji swojej i całego gabinetu Premier zawiadomił Radę Ministrów już po fakcie dokonanym". Thugutt w momencie dymisji Rządu był poza Warszawą. Pisze dalej o tem: „Co do mnie starałem się ustalić nie bez pewnej goryczy, że albo trzeba było za wszelką cenę pozyskać do rządu poznańczyków i Witosa albo stosować twardszą rękę do każdego warcholstwa".

Wnioski płyną jasne: brak jedności chłopsko-robotniczej i ła-

godność rządu wobec wstecznictwa i warcholstwa spowodowały upadek Rządu Ludowego. Od tego czasu ster rządów przesuwa się coraz bardziej na prawo aż wreszcie władza przejdzie do rąk sanacji.

W 1922 r. stronnictwa chłopskie szły do Sejmu w rozbiciu, wskutek czego idąca ławą prawica zdobyła 196 mandatów. Mimo to sytuacja nie była beznadziejna, bo gdyby stronnictwo ludowe i robotnicze działały razem przy poparciu mniejszości miałyby większość, lecz „Piast" nie chciał iść z lewicą bez prawicy. Brak współdziałania politycznego między stronnictwami chłopskimi i robotniczymi utorował drogę przewrotowi majowemu. Doszła do władzy sanacja.

W okresie rządów sanacji były podejmowane próby wspólnego działania stronnictw robotniczych i chłopskich. Razem one zorganizowały słynny Kongres Centrolewu w Krakowie, lecz do trwałego współdziałania między nimi nie doszło. Chłopi po zjednoczeniu się podejmują walkę z sanacją. W latach 1932 i 1933 wybuchają strajki chłopskie w czasie których dochodzi do walk z policją.

W roku 1937 wybuchają masowo strajki chłopskie, które obejmują dużą część kraju i trwają cały tydzień. Dochodzi do walki z policją. Tylko w dwu powiatach Małopolski w przeworskim i jarosławskim pada 41 chłopów zabitych i setki rannych. Policja w barbarzyński sposób przeprowadza pacyfikację. Przywódcy robotników nie poparli strajku chłopskiego, jedynie robotnicy krakowscy i tarnowscy wbrew Kwapińskiemu i Arciszewskiemu ogłosili krótki manifestacyjny protest strajkowy. I znowu widzimy, że wskutek braku współdziałania chłopów i robotników nie zdołano obalić sanacji. Tysiące ce chłopów stanęło przed sądami. poszli do więzień. Brak jedności chłopsko - robotniczej przedłuża rządy sanacji.

Przychodzi druga wojna światowa. Rząd sanacyjny skompromitowany w kraju uchodzi zagranicę. We Francji powstaje Rząd Polski pod przewodnictwem Sikorskiego. Rząd złożony z przedstawicieli stronnictw opozycyjnych do sanacji, w skład niego wchodzą ludowcy, socjaliści, endecy i Stronnictwo Pracy. Prezydentem zostaje sanacyjny polityk Wł. Raczkiewicz, który z czasem stanie się wielką kulą u nogi w rozwiązywaniu pierwszorzędnych problemów państwowych. W kraju cały ciężar walki z okupantem wzięli na swe barki chłopi, robotnicy i inteligencja. Sanatorzy i endecy pochowali się w kąt, chcieli przetrwać wojnę i i okupację, oszczędzić siły, którymi chcieli pochwycić władzę w kraju po wojnie. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej Sikorski pragnie uregulować stosunki ze Związkiem Radzieckim, lecz tu na przeszkodzie stają endecy, sanatorzy i część socjalistów, idąca ręka w rękę z sanatorami. W kraju sanatorzy ulokowali się w wojsku, przeszkadzając w rozwiązywaniu stosunków polsko-radzieckich. W kraju domagano się powstania rządu lewicowego i usunięcia z niego endecji i sanacji.

Złośliwie w czasie okuacji mówiono o Rządzie Londyńskim i Delegaturze, że skrzypce władzy trzymają demokraci (Sikorski i Mikołajczyk), lecz gra na nich umiejętnie prawica (sanacja i endecja). Demokracja polska rozumiała, że po zwycięstwie pod Stalingradem Polska zostanie wyzwolona przez Armię Czerwoną i że trzeba uregulować sporne sprawy ze Związkiem Radzieckim, lecz smyczek gry w ręku miała prawica i ona nie chciała dopuścić do rozwiązania problemów wewnętrznych i zewnętrznych. P. P. R. podejmowała rozmowy z Delegaturą, by porozumieć się z Rządem Londyńskim lecz prawica nie chciała o tym słyszeć. Związanie się ruchu ludowego i innych stronnictw demokratycznych z prawicą utrudniło osiągnięcie porozumienia z radykalnymi grupami robotniczymi i rozwiązanie w swoim czasie spraw spornych polsko-radzieckich. Związek Radziecki wyzwalał ziemie polskie wobec braku porozumienia z Rządem Londyńskim, którego upór naraził na aresztowania tysiące najlepszych Polaków będących częścią podziemnego aparatu Rządu Londyńskiego w kraju (AK, B. Ch., członkowie Delegatury Rządu). Dopiero po upływie roku czasu, kiedy krótkowzroczność i upór prawicy naraziły wielu Polaków na cierpienia, i kiedy ludowcy zerwali sojusz z endecją i sanacją w Rządzie Londyńskim i kiedy powstał chłopsko-robotniczy Rząd Jedności Narodowej, zostały naprawione błędy Rządu Londyńskiego w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

I tu znowu pokazał się zbawienny w swych skutkach wpływ sojuszu chłopsko-robotniczego. Nastąpiło pewne odprężenie w stosunkach wewnętrzno - krajowych zaczęło się porządkowanie problemów polskich na arenie międzynarodowej.

W odrodzonej Ojczyźnie staje przed ruchem ludowym problem wyboru dróg rozwojowych w obliczu tak wielkich zadań Polski, jak zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, dokończenie reform społecznych, odbudowa straszliwie zniszczonego kraju, opieka nad licznymi ofiarami wojny.

Czy mógłby to zadanie w Polsce wykonać rząd prawicowy bez zaufania chłopów i robotników? Nie. Bo bez chłopów i robotników lub wbrew nim nie można już dziś rządzić krajem. Już po poprzedniej wojnie mógł działać tylko rząd ludowy. Słusznie pisze Thugutt, że po pierwszej wojnie „możnaby utworzyć od biedy rząd koalicyjny, ale on nie osiągnąłby nawet tego uspokojenia, jakie nam (Rządowi Ludowemu) udało się własnym kosztem osiągnąć."

Trzy możliwe drogi stają do wyboru przed ruchem ludowym:

a) pójść samemu,
b) pójść z robotnikami,
c) pójść z prawicą.

W obecnej sytuacji, kiedy chłopi stanowią 59% procent ludności w państwie, a robotnicy są dobrze zorganizowani chłopi nie mogą wziąć sami władzy, a zatem ta możliwość musi odpaść. Walczyliśmy jako opozycja PSL o pójście razem ze stronnictwami robotniczymi, o wcielenie w życie zasady sojuszu chłopsko-robotniczego, lecz droga ta została odrzucona przez kierownictwo PSL. Pozostała droga trzecia — wspólnego marszu z prawicą i tą wybrał St. Mikołajczyk. Powtórzono tu błędy ludowców małopolskich z czasów rządu ludowego w 1918 roku, wybierając sojusz z prawicą. My Lewica PSL nie chcemy popełniać tego błędu, wyciągnęliśmy należyte wnioski z nauki przeszłości.

Lewica PSL wobec projektów gospodarczych Rządu

(Mowa posła Kotera)

Wysoka Izbo!

Wniesione przez rząd projekty ustaw, oraz zakomunikowane nam decyzje, które rząd podjął we własnym zakresie odnośnie:

a) Funduszu Aprowizacyjnego,

b) rozszerzenia państwowego aparatu wymiany,

c) zahamowania, z pewnymi wyjątkami, zwyżki cen w sektorze państwowym i samorządowym,

winny, zdaniem naszym umożliwić osiągnięcia trzech zasadniczych celów:

1° utrzymanie realnej wartości płac a nawet ich podniesienie,

2° utrzymanie na właściwym poziomie udziału funduszu płac w dochodzie narodowym i likwidację krzywdy społecznej w postaci dysproporcji między siłą nabywczą pewnych nielicznych grup, a przeciętną siłą nabywczą człowieka pracy na wsi i w mieście;

3° wreszcie zapewnienie środków dla kontynuowania dzieła odbudowy, ujednolicenie i rekonstrukcja naszego gospodarstwa narodowego bez uciekania się do dotkliwego obniżenia stopy życiowej mas pracujących na wsi i w mieście.

Cały świat pracy, zarówno chłopi jak i robotnicy są w najwyższym stopniu zainteresowani w osiągnieciu tych celów.

Z pośród środków, które rząd proponuje na czoło wysuwa się **sprawa walki z drożyzną i nadmiernymi zyskami w obrocie handlowym.**

Jesteśmy zdania, że postulat ograniczenia zysków przez określenie prawnie dopuszczalnej różnicy między ceną kupna i sprzedaży, wyeliminowania handlu łańcuszkowego i zakaz gromadzenia i utajania towarów, jest całkowicie słuszny.

Kształtowanie cen jedynie na podstawie liberalnej zasady: prawa popytu i podaży w naszych warunkach, gdy rynek narażony jest na stosunkowo częste perturbacje niejednokrotnie z powodu nieistotnych i przejściowych trudności, należy uznać za przeżytek dawno minionych stosunków, stwarzający wielkie możliwości dla spekulantów i godzący boleśnie w szerokie masy konsumentów.

Tym bardziej niedopuszczalne jest tolerowanie spekulanckiego nakręcania koniunktury przez gromadzenie towarów i odmowę ich sprzedaży. Im więcej jest obiektywnych trudności naszego gospodarstwa narodowego, trudności, spowodowanych zniszczeniami wojennymi, niskimi plonami z powodu braku sprzężaju, narzędzi i maszyn, obornika, zachwaszczenia pól z likwidacji odłogów, wreszcie wymarznięcia części zasiewów i obecnej suszy, — tym bardziej bezwzględna winna być walka z wszelkimi objawami pogorszenia sytuacji przez spekulację.

Byłoby poważnym błędem w rachubach gospodarczych i w polityce gospodarczej o tych obiektywnych trudnościach nie pamiętać.

Jednakże jeszcze większym błędem byłoby zwalić całą winę na obiektywne trudności i wyzyskać je dla osłaniania spekulanckich machinacji.

My z rzetelnej oceny obiektywnych trudności wyciągamy wniosek, że walkę ze spekalcją trzeba zaostrzyć i dlatego wypowiadamy się za ograniczeniem marży zysków i za surowymi karami na spekulantów, przewidzianymi w projekcie ustawy o pełnomocnictwach w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w handlu.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa cen maksymalnych.

Ceny maksymalne mogą być wyznaczone na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Ceny te będą ustalane na podstawie cen targowych przez Komisje Cennikowe, które z kolei muszą się oprzeć na pracy Komisji Notowań, ustalających ceny rynkowe.

Problem cen maksymalnych na produkty rolne ma pierwszorzędne znaczenie ogólno-gospodarcze, bowiem od poziomu tych cen i ich relacji do cen przemysłowych zależy opłacalność gospodarstwa rolnego, zależy zdolność produkcyjna i siła nabywcza chłopa, jako konsumenta towarów przemysłowych. Wieś z ponad 16-milionami ludności, to wciąż największy konsument na naszym wewnętrznym rynku. Przy tym wieś ma olbrzymie zadanie odbudowania i udoskonalenia swojego aparatu wytwórczego, sprzężaju, narzędzi, wreszcie pogłowia, wieś niemal wyłącznie własnym wysiłkiem odbudowuje olbrzymie zniszczenia.

Z możliwościami w tej dziedzinie wiąże się ilość ziarna towarowego, ilość towarowej produkcji rolnej.

Opłacalność gospodarstwa rolnego nie leży w wysokich cenach, ale we właściwej ich relacji do cen przemysłowych i właściwej nie tylko pod względem cen, ale i asortymentu podaży produktów przemysłowych. Stąd olbrzymia rola wiązanych operacji wymiany, których właściwym wykonawcą powinna być spółdzielczość, mająca na wsi, a zwłaszcza w tej dziedzinie bodaj czy nie najważniejsze zadanie.

Podkreślamy, że rząd, uzyskując tak poważny instrument regulacji cen, jaki daje mu projekt ustawy, winien dołożyć wszelkich starań, aby poprzez właściwą relację cen przemysłowych i rolnych zapewnić warunki odbudowy i podniesienia poziomu produkcji rolnej.

Dobre rozwiązanie tego zadania ułatwi udział w Komisjach Cennikowych zarówno organizacji robotniczych, jak i chłopów.

W ten sposób czynny udział świata pracy w walce z drożyzną rozszerzy się z aparatu kontroli i sankcji na dziedzinę polityki cen.

Mówiąc o cenach, pragnę zwrócić uwagę na postanowienia rządu, dotyczące generalnej stabilizacji cen w sektorze państwowym i samorządowym, niestety, jednak z pewnymi wyjątkami. Do wyjątków tych należą nawozy sztuczne.

Podniesienie cen na sztuczne nawozy wyraźnie godzi w całość polityki cen. Zniżka cen produk-

tów rolnych przy jednoczesnej zwyżce cen nawozów może doprowadzić do przedwojennego stanu nieopłacalności używania tych nawozów.

Z drugiej strony, wielki niedobór rogacizny, a co za tym idzie — obornika, stwarza konieczność szerokiego rozpowszechniania nawozów sztucznych. Konieczność ta wypływa również z wielkiego zapuszczenia terenów przyczółkowych i odłogowych, oraz z właściwości gorszych gleb na Ziemiach Odzyskanych. Jeśli do tego dodać minimalne użycie nawozów w gospodarstwach chłopskich przed wojną i wciąż aktualną konieczność propagowania ich użycia, podniesienie cen nawozów nasuwa duże wątpliwości.

Trzeba oszacować zyski z tego źródła i zestawić je z ryzykiem poważnych strat. Nie wolno zapominać, jak daleko pozostajemy poniżej projektowanych, zresztą skromnie, plonów, choćby owych 9 q z 1 ha ziarna zbóż chlebowych.

Zagadnienie cen maksymalnych i ograniczenia marży zysków oraz surowych środków walki ze spekulacją, prowadzonej przy czynnym udziale społeczeństwa, są to niewątpliwie zagadnienia centralne. Ważną jest jednak również kwestia usprawnienia i rozszerzenia sieci rozdzielczej. Witamy z uznaniem inicjatywę organizowania domów towarowych państwowych i spółdzielczych, jako środków przybliżenia towaru do odbiorcy. Zalety tego aparatu mogłyby być wielkie z uwagi na to, że jego sieć i charakter poszczególnych instytucji z natury rzeczy mogłyby być w większym stopniu dostosowane do potrzeb społecznych, niż to ma miejsce przy powstawaniu placówek prywatnych. Rzecz jasna, państwowe domy towarowe nie mogą być deficytowe, jednak z naciskiem podkreślamy, że ich wysokie zyski w dużym stopniu mogą zmniejszyć ich sens społeczny i gospodarczy. Stąd informacja ob. min. Minca o domu, który osiągnął 18% czystego zysku, nie wydaje się nam właściwym argumentem na rzecz tego rodzaju magazynów, których rolę zresztą w całej pełni doceniamy i nie uważamy, aby zagrażała ona spółdzielczości, której zwłaszcza w obrocie ze wsią, przypisujemy zasadnicze znaczenie.

Uznajemy za celowe oparcie akcji skupu zboża bezpośrednio na dołowych ogniwach spółdzielczych i realizowanie jej w ramach tranzakcji wiązanych. Porozumienie w tej sprawie Funduszu Aprowizacyjnego ze Związkiem Gospodarczym „Społem" i zgoda na tę zasadę są faktami dodatnimi.

Przejdę z kolei do proponowanych przez rząd środków, zmierzających do usprawnienia aparatu podatkowego, dobrania się do wielkich kapitałów i zysków i, jak się wyraził ob. Minc, drenażu podatkowego tych grząskich, spekulacyjnych terenów. Projekty w tej dziedzinie, jak również cały plan likwidacji owego „podziemia gospodarczego", wieś powita z najwyższym zadowoleniem. Należycie zorganizowane współdziałanie czynnika społecznego może tu przynieść duże korzyści przy odpowiedniej dyscyplinie i surowym tępieniu korupcji.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa poboru podatku gruntowego.

Niewątpliwie usprawnienie poboru tego podatku powinno nastąpić. Rozumiemy dobrze, że wiąże się ta sprawa z głodem gotówki na wsi na cele podatkowe, który z kolei powinien spowodować zwiększenie podaży. Zaledwie przed paru tygodniami został znowelizowany dekret o podatkach komunalnych, przytem skalę podatkową wydatnie podniesiono i to już na przy podstawie opodatkowania od 10 ha w górę. Dekret z 20 marca 1946 roku przewiduje, że władzami wymiarowymi są organa wykonawcze gmin, ponadto funkcjonują komisje podatku gruntowego, jako organa opiniodawcze w zakresie ustalania przychodu z hektara. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Rad Narodowych, inspektor samorządowy wojewódzki, przedstawiciele Urzędu Skarbowego, powiatowy komisarz ziemski i przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej.

Zachodzi pytanie, czy w tych warunkach nie jest wystarczającą liczba urzędników administracji rządowej, współodpowiedzialnych za funkcjonowanie aparatu. Jeśli jednak praktyka wykazuje, że te wszystkie czynniki administracji rządowej, powołane do współdziałania w wymiarze, nie wystarczają, to w każdym razie powołując aparat Komisarzy Rządowych należy znacznie taniej niż na 3% ogólnych wpływów kalkulować koszt akcji pobierania podatków. 3% ogólnego wpływu stanowi kwotę równą udziałowi wojewódzkiego związku komunalnego w podatku gruntowym.

Ogólnie należy stwierdzić, że surowy aparat poborczy jest konieczny, jednak opieranie jego pracy na systemie premii nie jest zdrowe i grozi nadużyciami. Ważne jest również, aby poborcy społeczni z pośród członków organizacji społecznych rekrutowali się z tej gminy, w której pracują.

Wprowadzenie obowiązku wpłacania podatku gruntowego w naturze należy uznać za ostateczność, której uniknięcie powinno być wspólną troską rządu i społeczeństwa. Należy wyraźnie ustalić, że ewentualność ściągnięcia podatku w tej postaci nie może dotyczyć tych, którzy do pewnego terminu całość lub określoną część podatku wpłacą. W razie zaistnienia tej ostateczności należy przewidzieć rozległy udział czynnika społecznego przy wymiarze podatku, czego ustawa nie przewiduje.

Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Lewicy PSL wobec projektów rządowych w sprawie opanowania trudności gospodarczych i uzdrowienia systemu, podkreśliłem nasz pozytywny stosunek do celów, które przyświecają rządowi.

Zdajemy sobie sprawę dobrze zarówno z korzyści, jak i z ciężarów, które z ustaw tych wynikną dla wsi. Jednak ostateczny rachunek, po dokonaniu w projektach i niektórych posunięciach poprawek, będzie niewątpliwie dla wsi i dla całego państwa korzystny.

Klucz sytuacji leży w skutecznym zwalczeniu spekulacji i rozładowaniu gospodarczego podziemia, a dalej w konsekwentnym dążeniu do właściwej relacji cen rolnych i przemysłowych.

Toczyć się musi dalej walka o jak najwyższą produkcję zarówno w rolnictwie, jak i przemyśle. Ten problem nie wchodzi bezpośrednio do tematyki przedłożonych projektów, winien on jednak nie schodzić z oczu realizatorów ustaw, tak, aby proces odbudowy produkcji rolnej mógł stale i jak najprędzej postępować naprzód. W ocenie obecnych trudności i metod ich przezwyciężania zaznaczają się dwa stanowiska. Jedno polega na uznawaniu, że przyczyny są wyłącznie obiektywne, a środ-

ki działania polegają na cofnięciu się z tych pozycji, które świat pracy już zdobył na drodze do sprawiedliwości społecznej, do wyzwolenia z nędzy i ucisku.

Drugie stanowisko polega na wnikliwej ocenie nie tylko trudności obiektywnych, ale i tych trudności, które wynikają z oporu wobec zdobyczy świata pracy. Z natury rzeczy opór ten jest tym większy, im trudności są większe. Większe też w okresie trudności musi być napięcie walki postępu ze wstecznictwem.

Jesteśmy zdania, że wyzwolona w tej walce energia może i powinna być użyta dla dokonania nowych osiągnięć.

Takie są motywy, które skłaniają nas do zajęcia pozytywnego stanowiska wobec przedłożonych projektów. Projektów, które dobrze że zostały zrodzone w atmosferze rzeczowej publicznej dyskusji, która doprowadziła do uzgodnienia stanowisk obu partii robotniczych. Chcemy widzieć w tym dowód, że Allah dziś, to rzetelna troska o dobrobyt mas pracujących wsi i miast i dlatego dla nas zagadnieniem drugoplanowym, kto jest jego prorokiem.

JÓZEF KRZYCZKOWSKI

Interes Państwa — czy przyzwyczajenia obywateli?

Bezwątpienia wychowaliśmy się, przesiąkliśmy i związaliśmy się emocjonalnie z kulturą zachodu. Wpływały na to wieki — trudno więc dziwić się, że tak mocne uczucia wiążą nas z zachodem.

Nie znaczy to że wszystkie cechy zachodniej kultury występują u nas w tym samym natężeniu, co we Francji, Anglii czy Włoszech, niektóre z nich u nas nie istnieją, lub są tak słabo rozwinięte, iż trudno mówić o podobieństwach. Tym nie mniej każdy niemal Polak sądzi, że należy do zachodniego kręgu kulturalnego. Nawet ci, którzy dla zachodniego Europejczyka byliby zupełnie obcy pod względem kultury, uważają, że silnie związani są z zachodem.

W każdym bądź razie znaczna większość ludzi w Polsce chciałaby naśladować zachodnio - europejski wzór życia. Nie wiele w tym względzie zmieniło nawet doświadczenie niemieckie, gdy to owa zachodnia kultura przejawiła się w szczególny sposób przez Oświęcim, Majdanek, Pawiak, Treblinkę, masowe mordy, niebywały ucisk, prześladowania, sadyzm. Wciąż jeszcze takich, którzy chcieliby szukać własnych dróg rozwoju, wypracowywać własne wzorce kulturalne, wynikające nie tylko z naszych istotnych właściwości, a jeszcze bardziej z trwałych warunków bytowania, mamy mało.

Nic to, że sparzyliśmy się wielokrotnie na bezkrytycznym naśladownictwie zachodu, wciąż wzrok wielu skierowany jest na zachód. Sądzą widać ludzie, że tą drogą dojdą do zachodnio-europejskich warunków bytowania, a zwłaszcza dobrobytu. Bogactwo tamtych stron wielu olśniewa. Rzadko pomaga chłodne stwierdzenie, że w innych czasach niż dziś powstało to, co zwykli ludzie zwać kulturą zachodnią, że u nas bardzo mało jest danych, by powstały warunki do jako tako ścisłego naśladowania tamtych krajów, że wreszcie drogi rozwoju i zasady życia muszą przecież być mocno związane z rzeczywistością danego kraju. Inna rzecz iść pod górę, jak to jest z nami, a inna po równinie lub z góry. Nawet mało skutkują ostrzeżenia, że tak czy inaczej owa kultura zachodnia znajduje się już raczej u schyłku, nie wykazuje tężyzny, zdobywczości, zdrowia.

Taka jest na ogół rzeczywistość Polski. Wydaje się, że wiele w takim nastawieniu tkwi niebezpieczeństwa. Chcemy w tej chwili zwrócić uwagę na największe niebezpieczeństwo — na kształtowanie poglądów na sprawę naszej polityki zagranicznej pod wpływem upodobań do nowego stylu życia, w szczególności w zakresie materialnym.

Przyzwyczajenia to rzecz dla poszczególnego człowieka ważna, gdyby jednak owe przyzwyczajenia miały decydować o kierunkach sojuszów, ich głębokości i trwałości, byłoby to głupstwem.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, musi ona być kierowana rozumem, wytyczana interesem. Sympatie czy antypatie, wynikające z przyzwyczajeń, mogą zaprowadzić na manowce, więcej — dać w rezultacie zagładę.

Pierwszym nakazem dla ludzi myślących o Państwie, to utrzymanie bytu Państwa, wzrost jego siły, ugruntowanie podstaw trwałości. Niewątpliwie nie jest rzeczą małej wagi rodzaj tego bytu, ale przecież na to, żeby coś kształtować wedle własnej woli, trzeba mieć surowiec, który ulegać będzie obróbce. Tym surowcem jest nie co innego, jak byt Państwa.

Utrzymać byt Państwa w oparciu o emocje, przyzwyczajenia, bez ścisłego badania co w danej epoce nakazuje interes Państwa — niepodobna.

Gdy wkracza się na drogę nowej zgoła polityki zagranicznej, wiąże się nowe sojusze, przyzwyczajenia stanowią przeszkodę w szybkim i sprawnym zrealizowaniu zasad nowej polityki. Jeśli zaś te przeszkody w postaci przyzwyczajeń okażą się zbyt silne, najbardziej rozsądna polityka zagraniczna zostanie zniweczona.

Nie trudno zauważyć, że wielu Polaków przyzwyczajenia osobiste, pewien styl życia osobistego stawia na pierwszym miejscu przed oczywistym interesem Państwa, bo sądzą, że bez zaspakajania ich przyzwyczajeń Państwa wogóle być nie może. W tym tkwi wielki błąd i śmiertelne niebezpieczeństwo.

Ktoś pierwszy musi w wiekowej rozterce
Wyrzec szlachetne przebaczenia słowo
I rozszalałe namiętnością serce
Dłonią rozwagi przycisnąć stalową.
By ludzkość mogła do światła iść społem,
Ktoś pierwszy musi stać się tu aniołem.

W. Gomulicki.

Narcyz Wiatr — Zawojna

W pracy swej społecznej napotyka na wiele trudności, a w szczególności na bardzo złośliwe prześladowania ze strony starostwa nowo-sądeckiego i policji granatowej, w 1937 r. zostaje wywieziony i osadzony w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, skąd powraca po paru miesięcznym pobycie, z jeszcze większym zapałem i poświęceniem dla pracy społecznej.

Zbliżająca się widmo wojny staje się dla niego pobudką do energicznej pracy w kierunku przygotowania społeczeństwa do walki z grożącym niebezpieczeństwem ze strony hitleryzmu niemieckiego.

Z chwilą wybuchu wojny

W dniu 1.IX.1939 r. zostaje powołany jak oficer rezerwy pod broń. Obejmuje dowództwo kompanii pierwszego P. S. P. i stawia bohaterski opór niemieckim hordom, idącym od Słowacji na Nowy Sącz.

W kilka dni później wycofuje się wraz ze swoją bohaterską kompanią na Przemyśl — Lwów, stawiając po drodze czoło nacierającemu wrogowi i znacząc ślad swojego odwrotu krwią.

Pod Nadwórną poddaje się dnia 18.IX. wkraczającej Armii Sowieckiej, wyjeżdża na teren ZSRR, gdzie poświęca czas na zapoznanie się z tamtejszą sytuacją, w szczególności obserwuje zdobycze ustroju.

W dniu 23.XII.1939 powraca drogą okrężną przez Mińsk, Wilno, Warszawę i Kraków w swoje rodzinne strony, nawiązując po drodze kontakty z dotychczasowymi współpracownikami i działaczami Ruchu Ludowego.

Po powrocie, z miejsca zabiera się do organizacji konspiracyjnej, nawiązując kontakty z przodownikami Ruchu Ludowego, na terenie powiatów: Nowy Sącz — Gorlice, organizuje szereg tajnych odpraw i konferencji, na których trafnie ocenia sytuację polityczną Polski, potępia nieuzasadnioną wiarę w szybkie zwycięstwo nad Niemcami, przekonywująco uzasadnia konieczność i skuteczność zorganizowanej walki z wrogiem, przy pomocy wszystkich dostępnych środków i wytrwania do zwycięstwa, które zależne jest w dużej mierze od naszego udziału.

Ze względu na konieczność zespolenia wszystkich zdrowych sił narodu do walki z okupantem, jest zwolennikiem porozumienia z tymi wszystkimi, którzy tę walkę podjąć są zdolni, nie wyłączając swoich osobistych przeciwników, zastrzegając, że współpraca ta winna być szczera i zgodna z programem i wskazaniami Kierownictwa Ruchu Ludowego.

Rozumiejąc konieczność zbrojnej walki z okupantem, porozumiewa się z tajną organizacją wojskową Z. W. Z. i w ciągu miesięcy: lutego, marca i kwietnia organizuje szereg odziałów wojskowych na terenie powiatu Nowy Sącz. Stosunki wewnętrzne w Z. W. Z., nieumiejętność w działaniu, brak ostrożności, kierowanie się względami na zapatrywania polityczne, a w szczególności wręcz wrogie nastawienie większości kierowniczych jednostek rozwijającej się już organizacji do Ruchu Ludowego i w ogóle pełnej demokracji, doprowadzają go do przekonania, że chłopi winni tworzyć własne wojsko, które mogło by być osłoną całości R. L., a po przeprowadzeniu walki wraz z innymi oddziałami zbrojnymi z okupantem i wywalczeniu niepodległości dać mogło gwarancję, że Polska będzie państwem wolności i swobód demokratycznych.

W dniu 23.I.1940 wyjeżdża do Gaci Przeworskiej, gdzie przeprowadza konferencję z Chrzestnym Solarzem w sprawie współpracy; podziemnej ROCH województwa krakowskiego, z Małopolską Środkową.

Myśl tę podejmuje i stara się ją zrealizować przy pomocy urobienia opinii w terenie i rozmów na ten temat z kierownictwem ROCH.

Mimo, iż od pierwszej chwili usilnie ściga go gestapo, jest bezustaonnie czynny i znany w terenie pod ps. „Kłonica", a z wsypy, jaka nastąpiła w dniu 27.III.1941 r. na skutek nieostrożności kierownictwa powiatowego Z. W. Z., wychodzi dzięki swemu rozsądkowi i sprytowi nie tylko sam z życie, ale również ratuje wszystkie swoje oddziały.

Z chwilą powołania przez Okręgowe Kierownictwo ROCH, a po wyłonieniu z niej Batalionów Chłopskich, zostaje mianowany przez Komendanta Głównego ich komendantem na Małopolskę.

Komendant Batalionów Chłopskich

Odtąd wkładał wszystkie swoje siły, zdolności organizatorskie, i dowódcze w Bataliony Chłopskie i Ludową Straż Bezpieczeństwa. Znały go dowództwa wszystkich powiatów Małopolski, od kresowych aż do Śląska pod pseudonimem „Wojtek", „Brzoza", „Zawojna".

Zorganizował i wyszkolił kilkanaście tysięcy żołnierzy i oficerów B. Ch. Walczył z bezczynnością i niewiarą. Był zwolennikiem bezkompromisowej i nieubłaganej walki z okupantem aż do kompletnego pokonania go.

Tępił zdrajców i sprzedawczyków. Podnosił na duchu tych, którzy upadali. Otaczał opieką i niósł w miarę możliwości pomoc wdowom i sierotom po pomordowanych, aresztowanym i ukrywającym się.

Niszczył i rozbijał posterunki i lotne brygady oraz wycofujące się wojska niemieckie.

Wpajał swoim entuzjazmem wiarę w nową Polskę. prawdziwie wolną, demokratyczną.

W pełnieniu swych obowiązków nigdy nie zawodził, zawsze dotrzymywał słowa, bez względu na grożące niebezpieczeństwo, trwał na posterunku, dając dobry przykład nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem, swoim podkomendnym i otoczeniu.

Jak spełnił przyjęty na się ciężki obowiązek, świadczą nie tylko jego awanse i odznaczenia, jakie za swą pracę otrzymał, ale przede wszystkim bohaterskie czyny, jakich „Bechowcy" dokonali pod jego rozkazami. Świadczy ogrom pracy i poświęcenia, jakie chłopi

w *Małopolsce włożyli w walkę z* okupantem, w walkę o nową Polską, do której tak zawsze gorąco zachęcał i zagrzewał, świadczy historia, która wcześniej czy później, oceni należycie wkład jego pracy.

Ścigany ustawicznie przez specjalną policję niemiecką i konfidentów, wychodzi z wielu bardzo trudnych sytuacji z życiem i zdrowo — ciężko jednakże musi przeżywać zemstę wrogów, dokonywanych na jego rodzinie: aresztowanie starszych braci, Ludwika i Mariana, od których przy pomocy tortur starają się wymusić zeznania, gdzie znajduje się „bandyta Narcyz", następnie bohaterską śmierć młodszego brata, Alojzego „Zawieruchy", który pełniąc funkcję inspektora podokręgu, oddał swe młode, pełne poświęcenia i zapału życie na torturach, nie zdradziwszy sprawy.

Bohaterska śmierć ośmiorga członków swej rodziny, Wątróbskich i Baranów, w okrutny sposób przez siepaczy niemieckich w dniu 28.VIII.1944 r. pomordowanych oraz śmierć wielu bliskich i dalszych współpracowników i podkomendnych, którzy złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny za jej wolność i prawa ludu — oto dotkliwe ciosy, które bezlitośnie biły w Zawojnę. Ciosy te nie wstrzymały go od pracy ani na chwilę, przeciwnie były dla niego bodźcem do bardziej jeszcze zawziętej walki.

To też często mawiał: Trudno, gdzie jest walka, tam ofiary być muszą. Polska niepodległa, ludowa to wielka rzecz i wielkimi czynami okupić i budować ją trzeba.

Mimo to, że w czasie swej działalności społecznej tak przedwojennej, jak i wojennej, wiele go spotkało przykrości ze strony przeciwników politycznych, od strony niektórych czynników dochodziły go bezpodstawne zarzuty i pogróżki, że będzie „zlikwidowany", jako komunista, Narcyz Wiatr był zdecydowanym przeciwnikiem międzypartyjnych krwawych porachunków, podkreślając zawsze, że każda kropla krwi polskiej jest droga i potrzebna dla nowej Polski.

To też śmierć ciotecznego brata kol. Kazimierza Wątróbskiego „Sępa", bohaterskiego komendanta grupy bojowo - dywersyjnej, *który zginął podstępnie w dniu* 22.X.1944 r. od bratniej kuli, skierowanej w jego serce ręką faszysty polskiego, jak sam twierdził, przeżył ze wszystkich ciosów najboleśniej, utrwalając się w przekonaniu, że po usunięciu okupanta podjąć będziemy musieli energiczną i bezwzględną walkę z rodzimą reakcją, a w szczególności z ciemnotą i podłością ludzką.

Po oswobodzeniu Ojczyzny

Z chwilą oswobodzenia Ojczyzny, nie zaprzestając swej działalności również ani na chwilę, wydaje rozkazy swoim podkomendnym, polecając zaprzestania działalności konspiracyjnej, złożenia broni przez oddziały bojowe B. Ch. i L. S. B. zgodnie z zarządzeniem Władz Polskich i sprzymierzonych, zachowanie godności osobistej i godności Polaka-ludowca wobec nowej rzeczywistości, a w szczególności wojsk sprzymierzonych.

Jest zwolennikiem wzięcia aktywnego udziału w odbudowie życia społecznego, politycznego i gospodarczego w Polsce z zachowaniem odrębności organizacyjnej, po linii programu R. L.

By spełnić te zadania, propaguje szybką przebudowę i rozbudowę organizacji i dostosowanie jej do potrzeb i warunków obecnych i potrzeb Ruchu.

Jest zwolennikiem szczerej współpracy wszystkich ugrupowań politycznych, opierających się na zasadzie niepodległości Ojczyzny i demokracji ludowej w ramach Rządu Jedności Narodowej.

Posiada głęboką wiarą, że wszyscy prawdziwi Polacy-demokraci dogadają się z sobą i zdobędą się na współpracę przy budowie Polski suwerennej, praworządnej i prawdziwie demokratycznej.

Śmierć Zawojny

Nieszczęśliwy splot wypadków, związanych z okresem chaosu początkowych miesięcy po wyzwoleniu, tragedia ówczesnego szamotania się nieujawnionych szeregów B. Ch. doprowadziły do śmierci Zawojny.

Chociaż jego śmiertelne szczątki spoczęły w mogile, pomiędzy nami pozostał jego duch świetlany, wyrosły z wielkiej wiary w nową, jaśniejszą przyszłość, z idei poświęcenia i walki o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Jego wskazania i zalecenia, jego miłość Polski, wyraźna droga do sprawiedliwej Polski Ludowej, opartej o chłopa i robotnika, pozostaną żywo w naszej pamięci. Zawojna zapłacił życiem za splot tragicznych pomyłek, które do dziś z takim trudem usiłujemy rozwikływać dla dobra Narodu i Państwa.

Uwaga zbieracze ziół

W związku z napływającymi do nas zapytaniami w sprawie zbierania ziół leczniczych i ich sprzedaży, wyjaśniamy, że największym odbiorcą ziół jest Związek Gospodarczy Spółdz. „Społem" — który dokonuje skupu ziół przez swe wojewódzkie oddziały.

Również wszelkich informacji,dotyczących uprawy, zbioru i skupu ziół, udzielają Referaty Ziół w następujących miejscowościach:

Okręgowy Oddz. Roln.			
Referat	**Ziół**	**Lublin,**	**Bernardyńska 18**
„	„	**Białystok,**	**Artyleryjska 2/3**
„	„	**Warszawa,**	**Szpitalna 5**
„	„	**Radom,**	**żeromskiego 31**
„	„	**Rzeszów,**	**Bernardyńska 2**
„	„	**Kraków,**	**Warszawska 4**
„	„	**Katowice,**	**Zabrska 10**
„	„	**Łódź,**	**Narutowicza 1**
„	„	**Poznań,**	**Armii Czerwonej 12**
„	„	**Gdynia,**	**Abrahama 37**
„	„	**Olsztyn,**	**Ogrodowa 7**
„	„	**Wrocław,**	**Dąbrowskiego 46**
„	„	**Szczecin,**	**Niedziałkowskiego 23**
„	„	**Bydgoszcz,**	**Chodkiewicza 24**

FR. MITTEK

Magia wtyczek politycznych

Przeciętny ludowiec z dołu zadaje sobie uporczywe pytania: Dlaczego ruch ruch ludowy wykazuje dziś, bardziej niż kiedyindziej tak duże rozbicie i zróżniczkowanie?

Dlaczego naturalne środowisko ruchu ludowego — wieś — jest dziś terenem wpływów partyj robotniczych?

Dlaczego udział wsi w budowie nowej demokracji polskiej jest mocno ograniczony i wyznaczony niejako przez inne partie polityczne?

Dlaczego ludowcy różnych odcieni nie mogą znaleźć wspólnego języka?

Takie i tym podobne pytania chodzą dziś za każdym człowiekiem wsi i czekają na odpowiedź. Ale o poważne odpowiedzi trudno. Słyszy się oczywiście wiele rozwlekłych i niepoważnych teorji które w rezultacie nic nie wyjaśniają i prowadzą w ślepy zaułek. Jedną z takich nieprzekonywujących teorii, którą uzasadnia się wszystko i nic, jest teoria „wtyczek politycznych". Któż je dziś nie wysuwa i któż się nią nie zasłania. Eselowcy boją się działaczy ludowych innych odcieni, bo widzą w nich „wtyczki reakcyjne". Peeselowcy z prawicy widzą w każdym eselowcu „wtyczkę peperowską". Nowe Wyzwolenie jest wtyczką „pepesowską", a t. zw. grupa Wycecha jest jeszcze jakąś inną, choć jeszcze nie nazwaną. Słowem — jeśli byłaby to prawda — nie ma dziś ludowca, który by nie był obcą wtyczką polityczną, nie ma grupy ludowej, któraby nie była marionetką w obcych rękach. — Chłop słyszy te nonsensy, zniechęca się do wszystkiego, traci cierpliwość, a nawet zapisuje się do innych partii politycznych nie związanych niczym ze wsią.

Komu to jest potrzebne i do czego ta zmiana?

Oczywiście do dalszego różniczkowania i dalszego rozkładu wsi.

Pragnąc tedy stworzyć właściwy klimat do zjednoczenia ruchu ludowego — należy skończyć z nudną teorią wtyczek politycznych. Zdrowy ruch ludowy oprzeć się musi na demokratycznych wyborach swych władz partyjnych, idących od dołu, a to wymaga trochę cierpliwości. Obca „wtyczka" jeśli by nawet istotnie znalazła się w ruchu ludowym nie jest straszna. Chłopska droga jest szeroka i zmieszczą się na niej wszyscy ludowcy, a nieludowcy szybko z tej drogi ustąpią.

Nie chciał zrozumieć tego Mikołajczyk, stworzyć zamierzał wązką ścieżkę a w rezultacie przyczynił się do rozbicia ruchu ludowego. Jest to jego największy błąd, który musi być naprawiony. Dziś są już w Polsce objektywne warunki do zjednoczenia ludowego w oparciu o radykalizm chłopski. Wyjaśnia się sytuacja międzynarodowa. kołchozami się nikogo w Polsce nie przestraszy, a utrwalenie zdobyczy demokratycznych leży w programie wszystkich stronnictw ludowych. Znamy tezy Stronnictwa Ludowego i Nowego Wyzwolenia, wiadome jest stanowisko Lewicy PSL. Nie wiele nas w gruncie rzeczy dzieli.

Osobiste ambicje i odrębne działania szkodzą wsi, bo stwarzają sztuczne przeszkody w jej możliwościach politycznych. Jeśli już Mikołajczyk ze swym otoczeniem pragnie pójść śladami dawnego Związku Ludowo-Narodowego, to nie należy mu w tym przeszkadzać. Pozostałe grupy ludowe, zwarte i zjednoczone, pomne swych tradycji mają dostateczne warunki do wytworzenia w Polsce silnego ośrodka politycznego, który wspólnie z ośrodkami robotniczymi utrwali zdobycze demokratyczne Polski Współczesnej i nie pójdzie na drogę dawnego „Chieno-Piasta".

Tych kilka luźnych uwag rzucam na łamach poczytnego już dziś tygodnika „Chłopi i Państwo", zachęcając innych do szczerej dyskusji na ten temat.

WSPOMNIENIA Z KONSPIRACJI

Pierwsza „wsypa" B. Ch. w pow. Kraśnik

Punkt rozdzielczy IV-go rejonu prasy B. Ch. nie otrzymał jeszcze poczty. Prasa wyjść miała z datą 20.6.42 r., a był już 26.6.42 r., a więc tydzień opóźnienia. Sam siebie pytałem, co się stało? Bo przecież, aczkolwiek są tak trudne warunki hitlerowskiej okupacji, musi jednak panować jakiś ład i sprawność organizacyjna. Nie namyślając się długo, siadam na rower z chęcią wyjazdu do najbliższego kolportera. U wylotu gościńca Suchej Wólki nasi ostrzegają mnie, że pod Księżomierzą jest zasadzka. Komisarz S. S. z Rachowa i kilku jego przybocznych pomocników czatują w zasiewach. Rad nie rad — musiałem się wrócić. Zaraz po powrocie okólną drogą przyjeżdża do mnie goniec i powiada: — uciekaj, bo wiozący do ciebie prasę kol. Puzia Bol. został z nią przyłapany.

Ano trudno! Stało się! — skończył się względny spokój, nadszedł niepokój i obawa. Jednak kol. Puzia, mimo torturowania, nazwisko moje podał w formie zniekształconej. Komisarz niemiecki, chcąc dopatrzeć się właściwego nazwiska, musiał zarekwirować gminne księgi ludności i tam dopiero doszukiwać się właściwego nazwiska i adresu — co było dosyć trudne, gdyż ja po zwolnieniu mnie z obozu zostałem wysiedlony i tym samym zmieniłem miejsce pobytu. W tych okolicznościach komisarz nie mógł trafić odrazu na trop, a ja uzyskałem nieco czasu do ucieczki.

Zaraz w drugim dniu po „wsypie" ulotniłem się wraz z żoną i jednoroczną córeczką, a w kilka dni potem, dn. 1 czy 2 lipca, komisarz wraz z asystą otoczył mieszkanie, w którym poprzednio przebyłem. W wyniku tego komisarz zastrzelił brata mego, Jana Naborczyka, a mieszkanie zostało zdemolowane, zaś cały inwentarz martwy, garderoba, obuwie, meble zostały przez tegoż komisarza zrabowane.

Taki był koniec pierwszej „wsypy" — szczęściem nie ogarnęła ona więcej osób. Oprócz tych ofiar — kolportaż prasy w powie-

cie został wstrzymany na przeciąg 2 miesięcy, a kol. Puzia wywieziono do Majdanka i wszelki ślad po nim zaginął. Ja jaś, żyjąc na zajęczych prawach, największej pomocy doznałem od ś. p. Resztaka Józefa, gdyż ten wielkoduszny żołnierz i organizator B. Ch., mimo, że sam był wysiedlony, zrzekł się na moją korzyść przydziałów aprowizacyjnych i zapasowego meldunku w gminie Dzierzkowice na nazwisko Józefa Woźniaka. Na podstawie tego meldunku, za pomocą Józefa Rachowicza i Ant. Łuszczaka — referent ruchu ludności przy gm. Dzierzkowice Władysław Kwiatek wyrobił mnie i żonie mojej t. zw. „lewe" Karty Rozpoznawcze (Kennkarty), za co im i innym na tym miejscu serdecznie dziękuję.

Wojciech Naborczyk

Jak wyobrażali sobie niektórzy politycy emigracyjni powrót do kraju

Na temat przyszłych rządów, reform społecznych w Polsce po zakończeniu wojny pisano dużo, Zajmowała się tą sprawą emigracja polska w Anglii, rząd londyński, Rada Narodowa i jej członkowie.

Jeden z członków Rady Narodowej, będący doradcą rządu emigracyjnego w Londynie napisał tamże książkę-broszurę pt. „Polska po wojnie".

Autor książki St. Sopicki należał do tej części członków Stronnictwa Pracy, którzy weszli do rządu Arciszewskiego.

St. Sopicki coprawda wyrażał pogląd osobisty i pogląd części swego stronnictwa na przyszłe stosunki w Polsce, nie mniej takich Sopickich na emigracji było wielu, którzy chcieli budować przyszłą Polskę na zupełnie innych założeniach od zasad i programów jakie zakreślił sobie demokratyczny, radykalny ruch chłopski i robotniczy.

Oto jak sobie autor przedstawiał powrót do kraju naturalnie z rządem londyńskim, i jak chciał zaprowadzić porządek w ciągu 10 dni po skończeniu wojny.

A więc 1 dzień. Oddziały polskich wojsk lotniczych lądują na Okęciu pod Warszawą i w Rakowicach pod Krakowem. Za pomocą obsadzonych radiostacji nawiązują łączność z Londynem Niemcy gromadzą się w głównych punktach obronnych, z których mają uciec do Rzeszy.

2-gi dzień. Na wspomniane wyżej lotniska przybywają dalsze oddziały, przewiezione samolotami transportowymi. Ogłasza się odezwę do ludności. Z napływających ochotników tworzy się nowe formacje wojskowe. Przylatują wyżsi urzędnicy Min. Spraw Wewnętrznych i wydają pierwsze zarządzenia celem zabezpieczenia ładu i porządku. W całym t.zw. Generalnym Gubernatorstwie koleje przechodzą w ręce polskie. Silne straże zabezpieczają magazyny i sklepy żywnościowe przed grabieżą.

3-ci dzień. Ucieczka Niemców samochodami trwa dalej. Władze polskie przejmują poczty. Pierwsze oddziały polskie zjawiają się w Łodzi, Lwowie i kilku innych miastach, rozporządzających lotniskami. Radiostacje ogłaszają zarządzenia Min. Spraw Wojskowych o mobilizacji paru roczników. Ludność niszczy mury ghetta. Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o zemście pokrzywdzonych na Niemcach. Władze ogłaszają apel przeciwko jakimkolwiek samosądom i porachunkom politycznym. Przybywają delegaci Min. Skarbu, obejmują kontrolę nad Bankiem Emisyjnym w Krakowie, wydają pierwsze zarządzenia przeciw spekulacji walutowej. Władze polskie prowadzą rozmowy z Niemcami w sprawie technicznego zorganizowania transportów jeńców i robotników polskich z Niemiec oraz przejazdu żołnierzy niemieckich z Rosji przez terytorium Polski.

4-ty dzień. Przylatują delegaci Min. Sprawiedliwości. W więzieniach, przejętych całkowicie przez władze polskie, umieszcza się Niemców i osoby podejrzane o wysługiwanie się im celem zabezpieczenia ich przed zemstą ludności. Radio i plakaty ogłaszają pierwsze zarządzenia co do zwrotu mienia. Władze wprowadzają w życie ustawę o zniesieniu wszystkich zarządzeń antyżydowskich wydanych przez Niemców. Napływające wciąż oddziały polskie obsadzają dalsze tereny, tu i ówdzie łamiąc siłą opór Niemców.

5-ty dzień. Oddziały polskie drogą powietrzną i samochodami zdążają do Wilna. Prasa ogłasza nazwiska nowych wojewodów. Przybywają delegaci Min. Przemysłu i Handlu. Ogłoszenie pierwszych zarządzeń w sprawie zabezpieczenia fabryk państwowych oraz zwrotu fabryk, zagrabionych właścicielom. Do Poznania przybywają pierwsze transporty jeńców wypuszczonych z Niemiec. Władze ogłaszają wezwa... do kontynuowania codziennej pracy i wzywają wszystkich kierowników spontanicznych ruchów powstańczych, by jak najprędzej nawiązali łączność z legalnymi władzami.

6-ty dzień. Polskie kontrtorpedowce dopływają do Gdyni. Obsadzania wybrzeża morskiego. Do Małopolski Wschodniej idą nowe oddziały, zarówno z formacji przybyłych z zagranicy, jak świeżo utworzonych w kraju. Apel do ludności, by nie zmieniała raptownie a masowo miejsca zamieszkania. Przybywają delegaci Min. Opieki i wydają pierwsze zarządzenia w sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Władze nakazują rejestrację zapasów. Kary na spekulantów. Obsadzanie granic, zaostrzenie kontroli celem uniemożliwienia wywozu dewiz, złota etc. W kościołach sprofanowanych przez Niemców odbywają się nabożeństwa ekspiacyjne.

7-my dzień. Odezwa do ludności ukraińskiej wzywająca do zgodnego współżycia z Polakami, rozwiązania formacji wojskowych utworzonych przez Niemców, wydania Niemców ukrywających się przed władzami polskimi etc. Za-

NA FUNDUSZ PRASOWY

ZARZĄD ODDZ. POW. Z. N. P. WĘGRÓW ZŁ 878.—

rządzenia sanitarne celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii. Pierwsze okólniki podatkowe. Władze przygotowują repatriację jeńców angielskich, francuskich i rosyjskich, znajdujących się na terenie Polski. Otwarcie lotniczej linii pasażerskiej: Warszawa — Londyn. Władze wojskowe przeprowadzają rejestrację materiału wojskowego, pozostawionego przez Niemców i dostosowują produkcję przemysłu zbrojeniowego do potrzeb armii polskiej.

8-my dzień. Tworzenie Straży Granicznej postępuje naprzód. Delegaci władz polskich odjeżdżają do Niemiec celem odszukania więźniów polskich, wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Do Gdyni i Gdańska przybywają pierwsze polskie okręty handlowe. Podwyżka płac w urzędach państwowych, utrzymanych przez Niemców na głodowym poziomie. Rozdzielanie aparatów radiowych, odebranych Niemcom. Tworzenie biur celem rejestracji szkód wojennych. Segregacja podejrzanych Niemców w obozach internowanych i więzieniach. Odsyłanie *zwolnionych kobiet i dzieci niemieckich. Delegaci Min. Oświaty* uzgadniają prace nad wskrzeszeniem szkolnictwa wyższego.

9-ty dzień. Władze ogłaszają zarządzenia w sprawie zamierzonego przydzielania najuboższej ludności artykułów pierwszej potrzeby darmo lub po cenach ulgowych. Utworzenie Izby Handlowej Polsko-Czechosłowackiej. Odezwa do rolników w sprawie zwiększenia produkcji rolnej. Utworzenie biur regionalnych celem dokładnego zestawienia wszystkich okrucieństw okupantów. Zarządzenia w sprawie wypłacania wsparć i rent ofiarom terroru.

10-ty dzień Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie przybywają do Warszawy. Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów w stolicy. Zapowiedź amnestii, obejmującej przestępstwa mniejszej wagi, popełnione w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej. Dekret w sprawie wznawiania stowarzyszeń, rozwiązanych przez okupantów. Otwarcie głównych muzeów i bibliotek polskich dla użytku publicznego."

Ze świata

GROŹBY, KTÓRE NIKOGO NIE PRZESTRASZĄ

Były prezydent St. Zjedn. Hoover wystąpił z propozycją zawarcia przez Amerykę odrębnego pokoju z Niemcami i Austrią.

Ponieważ Rada Ministrów czterech mocarstw nie doszła do zgody w sprawie warunków pokojowych dla Niemiec i Austrii, Ameryka, zdaniem Hoovera, winna zawrzeć odrębny pokój na warunkach, które sama uzna za stosowne postawić.

Przewodniczący Kom. Spraw Zagr. senatu sen. Vandenberg wyrażał pogląd, że odrębny pokój będzie być może konieczny.

Wysunięcie sprawy odrębnego pokoju należy uznać za próbę uzyskania od ZSRR ustępstw w sprawach spornych, zwłaszcza dotyczących Austrii. Marshall jadąc do Moskwy był przekonany, że sprawę Austrii uda się ostatecznie załatwić. Zwłaszcza zależało na tym anglosasom, że bez względu na to, że w 90 dni po podpisaniu i ratyfikacji traktatu z Austrią ma być zlikwidowana okupacja Austrii i Węgier oraz sowiecka ochrona linii kolejowych w Rumunii i Bułgarii. Amerykanie sądzą, że otworzy to dla nich rozległe możliwości w dorzeczu Dunaju. Ta ufność w potęgę dolara jest raczej przesadna. Wystarczy przykład Jugosławii i Albanii, gdzie okupacji sowieckiej nie ma i nie było a jednak polityka dolarowa w krajach tych ma możliwości żadne albo znikome. Niemniej jednak Stanom Zjedn. b. śpieszy się do pokoju choćby z Austrią.

Pokój ten jest oczywiście pożądany jednak na warunkach uwzględniających słuszne interesy państw graniczących z Austrią.

Odrębny pokój amerykańsko-austriacki niczego nie załatwi. Okupacja będzie musiała być utrzymana. Byłoby więc lepiej zamiast grozić odrębnym pokojem pójść na ustępstwa i uwzględnić słuszne żądania Jugosławii w sprawie przekazania jej słowiańskiej Karyntii oraz żądania ZSRR dotyczące mienia poniemieckiego *z Austrii, które winno być użyte dla częściowego choćby przyśpieszenia* odbudowy krajów zagrabionych i zniszczonych przez Niemcy. Wybitny dziennikarz amerykański W. Lippman wystąpił z ostrą krytyką projektów odrębnego pokoju widząc w nich groźbę utraty wpływów St. Zjedn.

ANGLIA PRZECIW ODRĘBNEMU POKOJOWI

W Anglii opinia publiczna, prasa i oficjalna agencja Reutera wypowiadają się zgodnie przeciw odrębnemu pokojowi z Niemcami.

Bevin oświadczył niedawno na zjeździe Partii Pracy w Margate, że przyszła konferencja Wielkiej Czwórki w listopadzie doprowadzić powinna do uzgodnienia stanowisk w sprawie pokoju. Reuter podkreśla, że nie można jednocześnie pracować nad uzgodnieniem wspólnego pokoju i przygotowywać czy też zapowiadać odrębny pokój. Wysuwanie tej sprawy utrudnia przygotowanie listopadowej konferencji, do której angielska opinia przywiązuje wielką wagę.

UCIECZKA PREMIERA WĘGIERSKIEGO I MARSZAŁKA SEJMU

Premier węgierski Ferencs Nagy i marszałek sejmu Beli Vargha zbiegli. Nagy zakomunikował ze Szwajcarii przez telefon, że ustępuje ze swego stanowiska. Przyczyną ucieczki są zeznania b. sekretarza Partii Drobnych Rolników Beli Kovacsa, z których wynika, że dwaj zbiegowie brali udział w spisku przeciw republice i w tym celu nawiązali kontakty z węgierskimi wojskowymi emigrantami, a zwłaszcza dowódcą dywizji Szant Laszko, która prowadziła podziemną akcję wojskową i szpiegowską. Koła amerykańskie b. interesują się tą sprawą. Zwrócono się do radzieckich władz okupacyjnych z żądaniem zakomunikowania wyników śledztwa a przede wszystkim wstrzymano wypłatę dalszych rat pożyczki amerykańskiej dla Węgier w wysokości 30 mil. dol. Tymczasem rząd węgierski został zreorganizowany, nowy premier również z partii Rolników zapowiedział oczyszczenie szeregów partii ze zdradzieckich ele-

mentów a w sprawie pożyczki oświadczył, że wolność Węgier nigdy nie będzie przedmiotem handlu.

Uciekinierzy są b. powściągliwi w udzielaniu wyjaśnień, oświadczyli tylko kaegorycznie, że o tworzeniu emigracyjnego rządu nie może być mowy. Widać, że moda rządów emigracyjnych skończyła się. Fakt, że międzynarodowa i węgierska reakcja uciekły się do spisków nie czekając na zapewne już niezbyt odległy termin ustania okupacji Węgier świadczy o tym, że koła te zarówno dziś jak i po ustaniu okupacji Węgier jedną tylko drogą mogą wrócić do władzy, drogą gwałtu narzuconego ludowi węgierskiemu.

ANGLIA NAWIĄZUJE ROKOWANIA HANDLOWE Z WĘGRAMI

Podczas gdy St. Zjedn. wstrzymały kredyty dla Węgier po ucieczce b. premiera Nagy, angielska misja handlowa przybyła do Budapesztu i rozpoczęła rokowania w sprawie obrotów handlowych między obu krajami.

ROZBROJENIE CZY FABRYKACJA BOMB ATOMOWYCH

Ameryka jest coraz bardziej zaniepokojona postępami innych krajów w dziedzinie badań nad energią atomową. Ostatnio w związku z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w St. Zjedn. oświadczono na Kongresie, że tajemnica bomby atomowej nie może być dłużej utrzymana niż 4 lata. Dla komisji atomowej Rady Bezpieczeństwa ONZ delegat amerykański Osborn oświadczył, że wiele krajów ma już opracowane plany produkcji energii atomowej. Stąd nacisk Stanów Zjedn. na Komisję, aby jak najszybciej opracowała plan kontroli energii atomowej. Związek Radziecki w sprawie tej podtrzymuje swoje dawne stanowisko, które polega na tym, że kontrolę energii atomowej należy rozpocząć od absolutnego zakazu używania jej do celów wojennych i od natychmiastowego zniszczenia wszystkich posiadanych zapasów bomb atomowych. Równolegle ze sprawą rozbrojenia toczy się w Radzie Bezpieczeństwa debata w sprawie utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych. Pięć wielkich mocarstw nie uzgodniło dotąd stanowisk w tej sprawie.

PRAWICOWY RZĄD WE WŁOSZECH

We Włoszech powstał prawicowy rząd. Ponieważ nie udało się rozbić jedności partii robotniczych i socjaliści nie weszli do rządu bez komunistów, premier de Gaspari utworzył rząd bez udziału obu partii.

Na razie można zanotować dwa wyraźne skutki objęcia rządów przez prawicę.

Rokowania o pożyczkę amerykańską zbliżają się do szczęśliwego końca. Przez całe Włochy przechodzi fala strajków i demonstracji. Jest to zjawiskio najzupełniej naturalne. Amerykańsie dolary nie mogą być użyte na podniesienie choćby do najskromniejszego minimum egzystencji ludzi pracy. Takie ich zużycie nie przyniosłoby dochodu, którego amerykański kapitał oczekuje dla siebie. Przeciwnie dochód ten wymaga utrzymania płac na jak najniższym poziomie. Tylko wówczas prywatny kapitał amerykański, który w ślad za kredytami państwowymi zacznie „pracować" we Włoszech będzie miał zapewniony odpowiednio wysoki zysk. Właśnie dla tego celu musiał być powołany rząd prawicowy. Rząd ten z dnia na dzień popada w coraz ostrzejszy konflikt ze światem pracy.

FRANCJA JUŻ DOSTAŁA POŻYCZKĘ

Tymczasem sytuacja jest jeszcze przykrzejsza niż we Włoszech. Rząd i świat pracy prowadzą przeciw sobie walkę o płace. Nie wiele już pomagają uroczyste frazesy premiera, który w imię obrony republiki zaklina robotników, aby godzili się na głodowe płace. Strajki następują jeden za drugim. Zaledwie z trudem przy udziale samego prezydenta republiki i pod groźbą militaryzacji udało się opanować strajk pracowników miejskich w Paryżu, a już wybuchł strajk piekarzy, robotników niektórych fabryk metalowych i co najgorsza — kolejarzy. W rejonie Paryża strajkują węglarze, pracownicy kanalizacji i robotnicy budowlani. Obywają się demonstracje z powodu braku chleba.

Były premier Blum potępia strajki na łamach organu socjalistów, oskarża komunistów i wskazuje na niebezpieczeństwo wzrostu wpływów dążącego do dyktatury de Gaulle'a. Wszystko to nie przekonywa francuskiego świata pracy. Francja podobnie jak Włochy doświadcza skutków działania międzynarodowego kapitału, który chętnie angażuje się w różnych krajach jednak pod rządami prawicowymi zawsze tylko po to, aby zapewnić sobie zyski kosztem obniżenia stopy życiowej szerokich mas.

SPRAWA ZARZĄDU NIEMIEC

Zgodnie z zapowiedzią Marshalla anglosasi rozszerzyli znacznie zakres samodzielnego działania Niemców w swoich strefach. Utworzona została Niemiecka Rada Gospodarcza wyposażona w rozległy zakres samodzielnego działania niepodlegającego zatwierdzeniu angielsko - amerykańskich władz okupacyjnych. Rada ma prawo wydawania dekretów i rozporządzeń, określania kar za wszelkiego rodzaju uchybienia przeciw swoim zarządzeniom. Rada ta ma również decydujący głos w sprawach obsady najwyższych stanowisk w aparacie niemieckim.

Powołanie Rady, która już 18 bm. rozpoczyna swą działalność należy uznać za polityczne zjednoczenie stref akupacyjnych angielskiej i amerykańskiej pod wspólną kontrolą anglosaską i jednym rządem niemieckim, noszącym na razie skromną nazwę Rady Gospodarczej. Ten zabieg w kierunku centralizacji nie jest w zgodzie z dotychczasowym stanowiskiem anglosasów w sprawie ustroju przyszłych Niemiec. Ostatecznie miast dotychczasowych czterech stref w Niemczech pozostaną trzy strefy: sowiecka, francuska i anglosaska. Ostatnia w odróżnieniu od dwóch pierwszych posiadać będzie rząd nazwany tymczasem Radą o uprawnieniach wyraźnie nadrzędnych w stosunku do tzw. rządów krajowych. Całe to przedsięwzięcie poważnie podważa anglosaską koncepcję federacyjnego ustroju Niemiec. Co ważniejsza, wszystko to nie ma nic wspólnego ze zobowiązaniami pocz...

skimi i musi być uznane za politykę faktów dokonanych. Anglia łączy z tym przedsięwzięciem nadzieję na łatwiejsze przerzucenie na St. Zjednoczone ciężarów okupacji. Oba państwa anglosaskie pragną tą drogą szybciej odbudować i silniej związać ze sobą gospodarkę tej części Niemiec, tylko, że w tej sprawie o zgodę między wspólnikami będzie już znacznie trudniej. Co do Francji i ZSRR to zapewne oba te państwa wzmocnią izolację swych stref.

KONFERENCJA PARTII PRACY

Konferencja ogólnokrajowa Partii Pracy w Margate trwała prawie tydzień. Zainteresowanie skupiło się na dwóch zasadniczych dziedzinach prac rządu: polityce zagranicznej i polityce gospodarczej.

Wbrew głosom opozycji, krytykującej politykę min. Bevina, większość uczestników konferencji wypowiedziało się za wszystkimi rezolucjami, które poparł Bevin. Polityka Bevina polegała na przyjęciu tych samych założeń i celów polityki, które wysuwała opozycja. Różnice sprowadzały się jedynie do metod. Bevin b. silnie akcentował politykę porozumienia i stałej przyjaznej współpracy angielsko-radzieckiej. Podobnie jak w parlamencie Bevin powoływał się na polepszenie stosunków angielsko-polskich jako objaw dążenia rządu do przyjaznego współżycia z krajami Europy środkowo-wschodniej.

Natomiast wyraźnie zaznaczyła się niechęć Bevina do jasnego odcięcia się od polityki Trumana w myśl kategorycznych żądań opozycji. Pośrednio Bevin przeprowadza linię podziału między stanowiskiem rządu angielskiego a polityką dolarową, jednak bezpośrednich otwartych sformułowań wyraźnie unika. W zakończeniu obrad jeden z posłów oświadczył: „Nie można milionów ludzi postawić w taką sytuację, w której kraj nasz stałby się lotniskowcem dla samolotów wiozących bomby atomowe i obiektem bomb atomowych".

Był to niewątpliwie wyraz opinii mas angielskich. Tylko dzięki obietnicy wytrwałej pracy nad doprowadzeniem do uzgodnienia stanowisk Bevin uzyskał poparcie większości. Ta to właśnie obietnica zobowiązuje Bevina do kategorycznego odrzucenia propozycji zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i Austrię. Ostatecznie jakkolwiek żądanie opozycji, które jeden z posłów sformułował jako żądaniem „zerwania z histerycznym chaosem amerykańskiego imperializmu" nie zostało w tej ostrej formie przyjęte, to jednak konferencja wzmocni te koła w partii i w rządzie, które do celu tego wyraźnie dążą poprzez popieranie ONZ i współpracę angielsko-radziecką. Jest to droga, którą Bevinowi wskazał kongres.

INDIE NA DRODZE DO WOLNOŚCI

Po długich wysiłkach udało się wreszcie nowemu wicekrólowi Indii uzyskać zgodę wszystkich trzech partii a raczej grup narodowo - wyznaniowych Indii na projekt zmiany ustroju.

Mają być utworzone dwa państwa Hindostan z przewagę Indusów i Pakistan z przewagą Muzułmanów.

Specjalne przywileje ma uzyskać trzecia grupa narodowościowa Sikhowie. Konstytuanty obu krajów mają uchwalić konstytucje i określić formę związku z Brytyjską Wspólnotą Narodów. W każdym razie ma być to związek dominialny. Rząd dominium ma zatwierdzać gubernatora. Sprawa obrony pozostawiona jest do decyzji konstytuantom. Mogą one postanowić stworzenie własnych sił zbrojnych lub wejście do systemu obrony Brytyjskiej Wspólnoty. Państwa książąt-maharadżów nie są objęte układem i pozostają w dotychczasowych formach ustrojowych.

Wicekról lord Mountbatten jest więc ostatnim wicekrólem Indii. Przekazanie władzy ma nastąpić przed 15 sierpnia br.

Wszystko to bynajmniej nie oznacza wyzwolenia Indii, oznacza jednak napewno wejście Indii na drogę do wolności, oznacza przyśpieszenie procesu, którego już nikt nie zdoła zahamować. Usiłowanie przedłużenia panowania Anglii w Indiach łatwo można dostrzec w projektach lorda Mountbattena. Skoro jednak sprawy zaszły już tak daleko sukces tych usiłowań staje się b. wątpliwy.

Przyda się wiedzieć że:

Uczeni twierdzą, że gdyby słońce ważyło 332 kg., ziemia miałaby ciężar 1 grama, jest bowiem cięższa od słońca 333 tysięcy razy.

100 mil. lat temu olbrzymie zwierzęta mamuty ważyły do 90 ton, a długość ich sięgała 60 metrów.

Pytanie i troska co będzie, gdy zapasy węgla lub nafty wyczerpią się nie nastręczają wielkiej obawy wobec postępu nauki, wynalazków, zastosowania energii atomowej, wyzyskanie energii słonecznej i t. p.

Największy teleskop znajduje się w St. Zjednoczonych, za pomocą którego zbliżamy księżyc do 38 km. przed naszymi oczami.

Dokonane zdjęcia ziemi przez uczonych za pomocą rakiety z wysokości 160 km. wysokości, wykazują, że ziemia przedstawia pustynny widok.

Załoga statku amerykańskiego spotkała na jednej z wysp Pacyfiku grupę 36 żołnierzy japońskich, którzy nie wiedzieli jeszcze, że wojna jest skończona.

W pogodną noc dostrzegamy gołym okiem około 5 tys. gwiazd na niebie. Za pomocą teleskopów uczeni zarejestrowali 30 mil. ciał niebieskich.

W St. Zjednoczonych związki amatorów-astronomów liczą ponad 50.000, a członków amatorów budujących teleskopy ponad 10.000.

W St. Zjedn. A. P. wynaleziony został w czasie wojny przyrząd za pomocą którego można oglądać gwiazdy w dzień

Największa zapora wodna budowana jest w Chinach. Zapora liczyć będzie 442 km. długości, 225 m. długości. Będzie mogła pomieścić 60 mil. m. sz. wody. Koszt budowy zapory wyniesie 1 milr. dolarów. okres trwania budowy 20 lat.

Przy dokonywanych zdjęciach w czasie wojny, Anglicy i Amerykanie zużyli w ciągu jednego roku 2,5 mil. metrów filmu, tj 2.500 km.

Amerykanie wysłali dotychczas do Niemiec 2.900.000 paczek żywnościowych dla „biednych Niemców".

Prywatne banki amerykańskie udzieliły reżimowi Franco 300 mil. dolarów pożyczki.

W St. Zjednoczonych około 5 mil. ludzi nie ma własnych mieszkań.

W latach 1940 — 47 ludność St. Zjednoczonych wzrosła o 10.000.000.

Z obrad Sejmu Ustawodawczego

Zapowiedziana przez Rząd wielka akcja walki ze spekulacją i drożyzną, wniesione w tej sprawie projekty ustaw na plenum Sejmu, dały możność przedstawicielom różnych kierunków politycznych reprezentowanych w Sejmie do określenia swego stanowiska w tych istotnych gospodarczych i politycznych pociągnięciach Rządu, co było to również dużą okazją i przyczyną do ożywienia życia politycznego kraju, zwłaszcza, że w trakcie wniesienia na Sejm projektów rozpoczęła się szeroka akcja w werbowaniu aktywu partii demokratycz do Komisji Kontroli Cen i na ochotniczych lustratorów podatkowych. Powodem do ożywionej dyskusji w Sejmie w przedmiocie walki ze spekulacją było przemówienie min. Minca, który w imieniu Rząd referował projekty ustaw. Poseł Załęski z PSL w imieniu swego klubu poddał krytyce przemówienie min. Minca i użył, według niektórych wypowiedzi prasy i min. Minca, nieprawdziwych danych statystycznych, obrazujących pewne działy naszego życia gospodarczego. Przemówienie to prócz akcentów krytyczno-gospodarczych miało dużo posmaku politycznego. Dwa te przemówienia oraz późniejsza replika min. Minca i Zambrowskiego z PPR na przemówienie posła Załęskiego wywołały duże namiętności polemiczne większości sejmowej z PSL-em.

W obecnej sesji sejmowej wystąpił nowy klub poselski PSL Lewicy, składający się z posłów: Czesława Wycecha, Kazimierza Banacha i Stanisława Kotera.

PROJEKT USTAW

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu znalazły się ważne projekty ustaw, szczególnie projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Poza tym inne projekty ustaw:

O nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego, o ulgach inwestycyjnych, o obywatelskich komisjach podatkowych i społecznych inspektoratach skarbowych, o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych.

Inne rządowe projekty ustaw dotycząc ratyfikacji umów międzynarodowych, projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniach inwalidzkich, o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa Polskiego itp.

PRZEMÓWIENIE MIN. MINCA

Na tle niepokojących zjawisk w życiu gospodarczym Polski jak wzrost cen wolnorynkowych, spadek realnych płac godzących przede wszystkim w szerokie masy ludowe, rząd w dążeniu do naprawy tych stosunków i przełamania tych trudności gospodarczych wniósł na Sejm szereg projektów ustaw, szczególnie ważnych w zwalczaniu drożyzny i spekulacji oraz w podniesieniu realnych wynagrodzeń świata pracy.

Min. Minc wskazał na trzy główne przyczyny tych niepokojących zjawisk w naszym życiu gospodarczym.

Są nimi: 1) nadmierna siła nabywcza części warstw pośrednich w mieście i na wsi, nie obciążona dostatecznie podatkami, 2) brak właściwego pozytywnego ujścia dla części kapitałów, nagromadzonych w sektorze prywatnym, 3) dezorganizacja handlu i brak wszelkiej kontroli w tej dziedzinie. Projekty ustaw rządowych idą w kierunku niskiego obciążenia podatkami klas pośrednich w mieście i na wsi, zastosowanie ulg inwestycyjnych, celem stworzenia możliwości pozytywnego użycia kapitałów nagromadzonych w sektorze prywatnym oraz reorganizacja i kontrola handlu.

USTAWA O NADZORZE NAD WYMIAREM I POBOREM PODATKU GRUNTOWEGO

Ustawa przewiduje powołanie komisarzy, którzy będą mogli sprawować nadzór rządowy przy ustalaniu tego pdatku, a w pewnych wypadkach korzystać ze specjalnego aparatu poborców społecznych. Ustawa przewiduje możliwości zmiany wymiaru podatku gotówkowego na wymiar w zbożu.

KOMISJE OBYWATELSKIE I LUSTRATORZY SPOŁECZNI

Ustawa ma na celu walkę z objawami ukrywania dochodów i fałszowania ksiąg handlowych. Ustawa skierowana jest przede wszystkim przeciwko podziemiu gospodarczemu i przeciwko tym, którzy nie płacą podatków. Walka na tym odcinku objąć musi szeroki zakres inicjatywy społecznej, która pomocna będzie władzom skarbowym.

KONTROLA HANDLU

Ustawa o zezwoleniu na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych ma na celu przeprowadzenie selekcji wśród kupiectwach i oddzielenia uczciwych kupców od nieuczciwych elementów kupieckich. Selekcja ta będzie przeprowadzona w porozumieniu z samorządem gospodarczym i zrzeszeniami kupieckimi.

ZWALCZANIE DROŻYZNY

Co się tyczy ustaw o pełnomocnictwach dla rządu w zakresie zwalczania drożyzny, to ma ona na celu stworzenie aparatur dla ustalenia i kontroli cen, a to w postaci Komisji Kontroli Społecznej przy Radach Narodowych. Ustawa ta zawiera ostre i rygorystyczne sankcje karne w stosunku do spekulantów.

DOMY TOWAROWE

W myśl uchwały Rady Ministrów utworzone zostaną wzorowe domy towarowe w sektorze spółdzielczym i państwowym (sklepy państwowe z artykułami pierwszej potrzeby). W myśl zapowiedzi min. Minca, domy takie Min. Przemysłu i Handlu będzie w stanie stworzyć do końca roku w najważniejszych ośrodkach przemysłowych i osiągnąć w tych domach w końcu roku obrót miesięczny w wysokości 1 miliardaźł.

CENY

Uchwałą Rady Ministrów została zabroniona zwyżka cen to-

warów i usług w sektorze państwowym i samorządowym, gdyby w tych sektorach ceny zostały podwyższone uważane będą za nielegalne i karalne — oświadczył min. Minc.

W dwóch tylko wypadkach ceny zostały podwyższone, a to na nawozy sztuczne, gdyż państwo chciało utrzymać korzystną relację cen nawozów sztucznych do cen zboża ,a to dlatego, że ceny na nawozy sztuczne zostały ustalone wówczas, gdy metr żyta kosztował 1.500 zł. Podwyższono również taryfy pasażerskie na PKP od 1.VII.47 r. Podwyższenie to nie obciąży budżetu mas pracowniczych, gdyż opłaty za dojazd do pracy i na urlopy nie zostaną podwyższone. *Przedkładając projekty rządowe ustaw — Sejmowi min. Minc powiedział:* „Poprzez wszystkie te ustawy czerwoną nicią przewija się myśl współpracy społeczeństwa z Rządem dla osiągnięcia celów postawionych przy udziale szerokich mas ludowych w realizacji tych zadań".

Nad przedłożonymi projektami ustaw przez przedstawicieli Rządu w Sejmie rozpoczęła się ożywiona dyskusja niejednokrotnie wywołująca wielkie napięcie polityczne między większością rządową a PSL.

Napiszemy o niej jak i o dalszym przebiegu obrad Sejmu w numerze następnym. **J. G.**

Co piszą inni

Aktualne problemy i zagadnienia gospodarcze stanowią częsty i ożywiony dyskusją temat pism w kraju minionego tygodnia. Opinia prasy w tych sprawach jest odbiciem stanowiska, jakie zajmują w stosunku do tych spraw przedstawiciele partii politycznych, Rządu i Sejmu.

Wniesione na Sejm projekty ustaw rządowych o walce ze spekulacją, o reorganizację handlu i sposobie wymiaru i ściągania podatku oraz w sprawie powołania dobrowolnych, społecznych lustratorów podatkowych i kontroli cen — nie mniej stanowią główny przedmiot zainteresowania prasy wszystkich odcieni politycznych. Ze szczególną uwagą omawia prasa codzienna przemówienie min. Minca w Sejmie na temat aktualnych pociągnięć rządu w walce ze spekulacją oraz sprzeczne w tej sprawie stanowsko PSL-u, wyrażone w przemówieniu posła Z. Załęskiego. Prasa ludowa i chłopska zajmuje się również tymi zagadnieniami, które dla wsi — dla chłopów nie są obojętne, szczególnie gdy chodzi o nowy system ściągania i szacowania podatku gruntowego i o rolę spółdzielczości w zwalczaniu spekulacji.

Niektóre organa prasy ludowej poruszają sprawę zjednoczenia ruchu ludowego, tak koniecznego dla stworzenia jednolitej, solidarnej chłopskiej siły politycznej, osłabionej obecnie rozbiciem ruchu ludowego.

Z zagadnień międzynarodowych omawiane są z dużym zainteresowaniem wypadki polityczne, zachodzące w St. Zjednoczonych, szczególnie głośne wystąpienie b. prez. Hoovera, domagającego się od Senatu St. Zjednoczonych dużych pożyczek dla wrogów demokracji i cywilizacyjnego świata — Niemiec i Japonii.

Utworzenie nowego rządu we Włoszech bez udziału przedstawicieli socjalistów i komunistów, wydarzenia we Francji, mowa min. Bevina w Izbie Gmin na temat Polski i Kongresu Partii Pracy, oraz ucieczka premiera węgierskiego — prezesa tamtejszego str. ludowego za granicę — wszystkie te wydarzenia i wypadki znalazły odbicie w prasie minionego tygodnia.

Spekulacja, ceny, handel, podziemie gospodarcze

„Robotnik" w art. „Podziemie Gospodarcze" — daje obszerne wyjaśnienie, co należy rozumieć przez podziemie gospodarcze.

Bynajmniej zagadnienia tego nie należy mieszać — utożsamiać z inicjatywą prywatną. Z podziemiem gospodarczym rząd walczy, ale nie walczy z inicjatywą prywatną.

Pismo zaznacza, że do podziemia gospodarczego zaliczani są *spekulanci, czarnogiełdziarze, szabrownicy* — słowem osobnicy, którzy nie orzą, nie sieją, uchylają się od płacenia podatków, ale zbierają milionowe dochody. Z tym podziemiem gospodarczym władze rządowe toczą walkę i tę walkę muszą wygrać.

„Błędne byłoby jednak mniemanie — pisze „Robotnik" — że ta nasza walka z podziemiem gospodarczym jest jednocześnie walka z t. zw. inicjatywą prywatną. Uznajemy konieczność istnienia i nawet popierania uczciwych kupców, rzemieślników itd i bynajmniej nie uważamy wszystkich obrońców inicjatywy prywatnej za kołtunów, jak to ktoś wywnioskował z naszych wywodów."

Pisząc na temat wysokich cen „Zielony Sztandar" zaznacza, że zbyt wiele ogniw istnieje w naszej wymianie, które powodują, że ceny są wysokie. Zdaniem pisma, w wymianie wystarczy trzy ogniwa — producent, hurtownia spółdzielcza i detalista. Prywatny kupiec detalista przestanie być groźny, o ile będzie miał wyznaczony procet zysku od ceny towaru nabytego w spółdzielni - hurtowni i o ile za przekroczenia w tej dziedzinie będzie ponosił surową odpowiedzialność. W dalszym ciągu pismo zaznacza, że wpływ na drożyznę ma w pewnym stopniu rozpiętość zarobków. Murarz — jak podaje „Zielony Sztandar" — zarabia 164 zł. za godzinę, to znaczy przeszło 30 tys. zł. miesięcznie, to samo dotyczy krawców, malarzy, zdunów, piekarzy, szewców itp., — gdy w tym samym czasie nauczyciel zarabia 6000 zł. miesięcznie.

Na zakończenie pismo podkreśla, że regulacja cen musi być związana z regulacją płac. **„Podstawowe hasło demokracji — dochód społeczny musi być sprawiedliwie dzielony, nie może być tylko pustym frazesem."**

„Głos Ludu", pisząc o walce ze spekulacją, zaznacza, że na tej drodze trzeba stworzyć sprawnie działający aparat regulowania cen i społeczny aparat kontroli cen. Uzdrowić handel, tzn. dać Komisjom Specjalnym dodatkowe uprawnienia, umożliwiające doraźne wymierzanie kar i to takich kar, które by skutecznie przeciwdziałały dobrowolnemu podnoszeniu cen. Pismo nawołuje swych czytelników do mobilizacji sił na froncie walki ze spekulacją, podkreślając na tym odcinku wielką rolę Rad Narodowych, szczególnie Rad Gminnych,

które w myśl przysłowia „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“ dobrze orientują się w sytuacji.

Wielką szkodę państwu, rządowi, społeczeństwu przynosi tzw. cicha propaganda, będąca narzędziem podziemnych czynników do walki z obecną rzeczywistością w Polsce. Sprawę tę podniósł w swym przemówieniu w Sejmie min. Minc, podkreślając, że czynniki spekulacyjne, podziemie gospodarcze poza wieloma środkami używanymi w walce z obecną polityką rządu, ma jeszcze jeden środek nowy, plotkę czy oczernianie. Na marginesie tej sprawy pisze „Rzeczpospolita“ w art. „Ofensywa przeciw plotce“.

„Trzeba stworzyć przeciw ofensywie plotki kontrakcję. Nie wystarczy ograniczyć się do niepowtarzania plotki, ale trzeba jej energicznie zaprzeczyć, trzeba ludziom tłumaczyć, trzeba ich uświadomić, a nawet gdy to jest konieczne pociągnąć zawodowego kolportera plotki do odpowiedzialności.“

W tej samej sprawie pisze „Dziennik Ludowy“, zaznaczając, że władze bezpieczeństwa uchwyciły poważny materiał — instrukcje jednej z nielegalnych organizacji, która miała m. inymi za zadanie rozsiewanie fałszywych wiadomości, plotek, oczerniać ludzi i system. Jedna z tych plotek ostatnio szerzonych dość powszechnie, to to, że Rosjanie wykupują zboże, że płacą nierozciętymi arkuszami pieniędzy itp.

„Pamiętajmy — pisze dziennik, — że nie tylko autor plotki odpowiada za skutki, jakie ona wywołuje. Winnym jest także ten, co przez głupotę czy złośliwość puszcza ją dalej.“

Na marginesie walki o reorganizację handlu—„Kurier Codzienny“ zauważa, że chodzi o to:

„By walka o handel nie przerodziła się w walkę z handlem — jak to w dziejach Polski już nieraz bywało. Ufamy jednak — kończy dziennik, — że umiar i zdolność do rozumnych kompromisów u naszych polskich marksistów potrafią wykorzystać nowe ustawy w ten sposób, aby po zwycięstwie nad spekulacją handel polski zajął to należne miejsce, którego nie miał w dawnej Rzeczypospolitej, co w dużej mierze przyczyniło się do jej upadku.“

Na marginesie przemówienia min. Minca w Sejmie w przedmiocie wniesionych przez rząd projektów ustaw, mających wielkie znaczenie dla uzdrowienia naszego życia gospodarczego, szczególnie ustawy o walce ze spekulacją oraz w związku z przemówieniem przedstawiciela PSL posła Z. Załęskiego i repliką min. Minca — „Życie Warszawy“ stwierdza, że mimo pozytywnego ustosunkowania się posła Z. Załęskiego z małym zastrzeżeniem do projektu ustaw wniesionych przez rząd — PSL robi wszystko, by akcję walki ze spekulacją osłabić, a poza tym PSL liczy na rzekomą walkę na tym i na innych odcinkach między PPR i PPS i dąży, by walkę tę wywołać.

Występując w obrotnie prywatnej własności, „Słowo Powszechne“ — organ katolicki — wyraża zgodę na walkę ze spekulacją godziwymi i dostępnymi państwu środkami. Z drugiej strony pismo uważa, że akcja w tym kierunku będzie akcją przejściową i że państwo otoczy rzetelną troską uczciwą i solidną inicjatywę prywatną.

„Nowe Wyzwolenie“ zamieszcza pismo, jakie wystosowało PSL N. Wyzwolenie do Lewicy PSL w sprawie połączenia tych dwóch grup politycznych — w jedno stronnictwo.

Na innym miejscu zamieszcza „N. Wyzwolenie“ artykuł na temat jedności ruchu ludowego. Autor artykułu twierdzi, że nie ma zasadniczych różnic ideologicznych między stronnictwami ludowymi, prowadzącymi działalność na wsi. Przeszkodą do zjednoczenia ruchu ludowego są różnice w metodach, taktyce poszczególnych stronnictw, są również różnice personalne, powodowane ambicjami zawodowych polityków ludowych. Mimo tych różnic, zjednoczenie musi nastąpić. Niech wstępem do tego zjednoczenia politycznego ruch ludowego będzie zjednoczenie tego ruchu na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej (Zw. Sam. Chłopskiej — budowa Domu Ludowego w Warszawie itp.).

„Wyniki takiej pracy, a nie obietnice i plany, wysiłek włożony we wspólne dzieło — oceni należycie chłop i uzna, kto dba o interesy wsi i kto jest jej przedstawicielem. Wszyscy mają te ambicje, więc wszyscy do pracy.“

„Chłopska Prawda“, tyg. PPR, zamieszcza w ostatnim numerze odezwę Komitetu Centr. Komunistycznej Partii Polskiej do robotników — wydanej w związku ze strajkiem chłopskim w 37 r.

Jest to wielkiej wagi dokument komunistycznego ruchu w Polsce na odcinku utrwalania solidarności chłopsko - robotniczej.

„15 sierpnia 1937 r. — czytamy w odezwie — lud polski dowiódł, że nie da się więcej otumaniać. I dlatego milionowe masy chłopskie nie ograniczyły się tym razem do demonstracji ale przystąpiły do powszechnego strajku z żądaniem wolności na ustach. Wolność i niepodległość znaczy dziś usunięcie od rządów Becka i jemu podobnych agentów hitlerowskich, zerwanie paktu z Hitlerem, wejście Polski do bloku państw pokojowych.“

Na innym miejscu pismo zamieszcza przedruki przedwojennej prasy o solidarności chłopsko-robotniczej w walce z dyktaturą sanacyjną.

J. G.

Wieści z kraju

NA FRONCIE WALKI ZE SPEKULACJĄ

Po wniesieniu na obrady Sejmu szeregu ustaw gospodarczych, mających duże znaczenie w walce z nadużyciami gospodarczymi i spekulacją, na całym terenie Polski powoływane są ochotnicze Komisje Obywatelskie oraz lustratorzy społeczni, którzy wraz z Komisją Specjalną dla walki z nadużyciami, przeprowadzają szeroką akcję w terenie. W związku z tą działalnością wykryto w ubiegłym tygodniu wiele nadużyć, szczególnie w wojew. olsztyńskim, łódzkim, na Pomorzu Zachodnim, w Rzeszowskim, Lubelskim i Śląskim. Nastąpiły liczne aresztowania złodziei głosza publicznego i paskarzy. W Katowicach działalnością Komisji do walki z nadużyciami i spekulacją objętych zostało 1000 sklepów i przedsiębiorstw handlowych. W wyniku przeprowadzonych lustracji spisano 300 protokułów karnych. W Krakowie aresztowano 70 osób. W Lublinie ukarano 22 osoby za pobiernie nadmiernych cen, w wojew. rzeszowskim skontrolowano 1260 sklepów i spisano 387 protokułów karnych. W szeroko zakrojonej akcji walki ze spekulacją biorą udział przedstawiciele Zw. Zawodowych, partii politycznych, rzemiosła itp. Energiczna akcja w tym kierunku rozpocznie się niewątpliwie po wejściu ustaw w życie. W tej chwili organizacje robotnicze przeszkalają tysiące robotników na lustratorów społecznych, członków komisji podatkowych i społecznych komisji kontroli cen.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W POLSCE

Ostatnio przybyli do Polski przedstawiciele czechosłowackiego świata literac-

kiego, którzy poza kontaktami z literatami polskimi, zwiedzają nasze kraj, szczególnie Ziemie Odzyskane, zapoznając się z całokształtem naszego życia kulturalnego, społeczno - gospodarczego i politycznego. W tym celu przybyła do Polski dość liczna wycieczka uczonych włoskich, którzy pragną nawiązać ścisłą współpracę z polskimi naukowcami i przyczynić się do pogłębienia stosunków polsko włoskich. Warszawa gościła również chińskich artystów - śpiewaków, którzy przyjechali do Polski na gościnne występy, dając możność Polakom poznania pieśni i muzyki swego kraju.

W związku z ożywionymi stosunkami gospodarczymi Polski z zagranicą coraz częściej gościmy u siebie przedstawicieli życia gospodarczego innych państw, które zainteresowane są w naszych możliwościach wywozowych i przywozowych.

PAPIER NA KSIĄŻKI SZKOLNE

Przewidując duże zapotrzebowanie papieru na druk nowych podręczników szkolnych w roku bieżącym, władze rządowe wprowadziły duże ograniczenia na zużycie papieru, szczególnie przez prasę codzienną i pisma okresowe, by w ten sposób przeznaczyć większe ilości papieru na drukowanie książek szkolnych w wielu milionach egzemplarzy. Należy sądzić, że ograniczenia te wprowadzone będą na wszelkie zbędne odezwy i plakaty, rozlepiano masowo po miastach i wsiach.

JESZCZE 114 TYS. ŻOŁNIERZY POLSKICH W ANGLII

Mimo masowego napływu Polaków z Anglii do kraju, przebywa tam jeszcze według urzędowych danych ponad 114 tysięcy żołnierzy. Z sumy tej wiele tysięcy przygotowuje się do powrotu i wkrótce znajdzie się w Polsce.

WYSTAWA O NOWEJ POLSCE W BERLINIE

Staraniem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, została urządzona w Berlinie wystawa, obrazująca Nową Polskę, pod hasłem *„Bezpieczeństwo Polski — Pokój Europy"*. Na wystawie duży dział zajmują Ziemie Odzyskane oraz ilustracje, przedstawiające grozę zniszczeń Polski, dokonanych przez barbarzyńców niemieckich.

Wystawa obrazuje dorobek Polski od czasu zakończenia wojny i cieszy się wielkim powodzeniem. Wystawę licznie zwiedzają Niemcy, zapoznając się z okrucieństwami, jakich dokonali sami w czasie wojny w Polsce.

OCHRONA SKARBOWA ZASILA SKARB PAŃSTWA

Ochrona skarbowa, mająca m. in. na celu walkę z nadużyciami podatkowymi, oraz walkę z potajemnym gorzelnictwem, przysporzyła skarbowi Państwa w r. 1946 2.959.000.000 zł. i przyczyniła się do zlikwidowania 6.200 potajemnych gorzelni i rektyfikacji.

PROCHY W. KORFANTEGO SPOCZNĄ NA GÓRZE ŚW. ANNY

Walny Zjazd delegatów Powstań Śląskich w wojew. krakowskim, doceniając wielką rolę, jaką odegrał W. Korfanty w walce z Niemcami, szczególnie na Śląsku, powziął uchwałę, by zwłoki ś. p. Korfantego przeniesione zostały na Górę Św. Anny (na Śląsku Opolskim). Jak wiadomo, Korfanty, były więzień brzeski, Przywódca Chrześcijańskiej Demokracji, zmarł w 1938 r., przed wojną, w kilka dni po wyjściu z więzienia w Warszawie — osadzony tam przez reżim sanacyjny.

GŁÓWNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI WITOSA WZYWA DO SKŁADANIA OFIAR NA UNIWERSYTET LUDOWY W WIERZCHOSŁAWICACH

Celem upamiętnienia wielkich zasług W. Witosa tak dla Polski, jak i Ruchu Ludowego, Główny Komitet Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa zwrócił się z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar pieniężnych na budowę Uniwersytetu Ludowego w Wierzchosławicach im. W. Witosa. Spółdzielnia budowy Uniwersytetu *mieści się w Tarnowie. Koszt budowy* wyniesie około 40 mil. zł. Mury Uniwersytetu stanąć mają już w bieżącym roku.

4 MILIONY ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ DOMU ZW. MŁ. WIEJSKIEJ „WICI"

Władze rządowe przeznaczyły 4 miliony zł. na odbudowę domu „Wici", w którym mieścić się będą biura Związku, do czasu wybudowania Centralnego Domu Chłopa w Warszawie.

PREMIE TOWAROWE PRZY ZAKUPACH ZBOŻA

W celu usprawnienia wymiany towarowej pomiędzy wsią a miastem, Min. Przemysłu i Handlu zorganizowało premiowanie rolników — dostawców. Polega to na tym, że rolnik poza gotówką za dostarczone zboże otrzymuje bony towarowe na zakup towarów przemysłowych po cenach urzędowych zatwierdzonych i ściśle kontrolowanych, tym samym niższych od cen na wolnym rynku.

Bony premiowe w odcinkach wartości 1000 zł. każdy, uprawniają do nabycia artykułów włókienniczych. Poza tym rolnik dostawca może otrzymać również na odpowiednie bony pół kilograma skóry twardej podeszwowej lub 100 klg. węgla, albo 100 klg. cementu.

Na cele premiowania Min. Przemysłu i Handlu przeznaczyło 2,5 miliona metrów bież. tkanin, 160 tys. klg. skóry twardej oraz 30 tys. ton węgla (miesięcznie). Wśród tkanin znajdują się takie materiały, jak kretony i jedwabie sukienkowe, płótno pościelowe, materiały ubraniowe i bieliźniane, surówka, nici itp. Wszystkie materiały są w najlepszych gatunkach. Artykuły przeznaczone na premiowanie są dostarczane do tych samych spółdzielni, które dokonują skupu zboża. Dzięki powyższym udogodnieniom rolnicy mają możność szybkiego i taniego otrzymania najpotrzebniejszych artykułów przemysłowych z pominięciem wszelkich utrudnień i z możnością oszczędzenia czasu na wyjazd po najniezbędniejsze towary

Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL. Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Redakcja: Warszawa, Brzeska 19 m. 6, czynna w dni powszednie od godz. 18 do 19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja: Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Al. Jerozolimskie 119.

Prenum. mies. wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wzwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedyńczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdz. Wydawn., Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w druk. „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.

B-31630